

Recepta na obecny kryzys finansowy

Kryzys finansowy, jaki uderzył w pierwszej kolejności w giełdy zmusza do zastanowienia się, jak powinny wyglądać udane inwestycje w przyszłości.

Jan Mazurek – Dziś trudno przekonać się do lokowania kapitału na giełdzie czy w fundusze akcji. Przechowywanie pieniędzy na lokatach bankowych nie jest rozwiązaniem dla aktywnego inwestora – najwyżej doraźnym działaniem.

Szukają alternatyw

Coraz częściej inwestorzy poszukują alternatywnych form inwestowania, o których od kilku lat mówi się coraz głoś-

niej. Można inwestować na rynku surowców. Dzisiejsze rynki finansowe dysponują wieloma instrumentami, które pozwalają niemal każdemu na inwestowanie w aktywa, które z wyżej opisanych względów znajdują się poza możliwościami detalistów. Również dostęp do rynku nieruchomości nie musi być zamknięty dla inwestorów dysponujących stosunkowo niewielkimi kwotami. Mogą oni bowiem skorzystać z oferty funduszy inwestujących na tym rynku.

Zyskowe kontrakty

Jeszcze prościej realizować inwestycje w złoto czy srebro. Tu możliwości jest wiele. W pierwszej kolejności należy wskazać na internetowe platformy transakcyjne, gdzie można handlować dużymi ilościami kruszcu, inwestując

tylko kilka procent wartości transakcji. Mamy do dyspozycji rynek kasowy (spot) lub terminowy (kontrakty terminowe i opcje). Dużą karierę robią obecnie fundusze inwestujące na rynku złota, bądź w czyste złoto lub w akcje spółek z tej branży i instrumenty pochodne oparte na złocie.

Miedź hitem

W obliczu niepewnej sytuacji gospodarczej i politycznej na świecie pozycja złota umocniła się w stosunku do dolara, akcji, nieruchomości a także innych surowców i taka pozostanie w okresie kryzysu. Analogicznie można zarabiać na rynku ropy naftowej i metali przemysłowych, którego hitem inwestycyjnym ostatnich lat była miedź. Co istotne, tego rodzaju transak-

cje pozwalają zyskać zarówno na wzrostach, jak również spadkach cen. Wygrywa ten, kto trafnie przewidział kierunek ich zmian.

Private Equity

Świat współczesnych inwestycji pozwala również korzystać z potencjału wzrostowego spółek niepublicznych, tj. nieotwartych na giełdzie. Na polskim rynku istnieją już fundusze inwestycyjne lokujące środki klientów w akcje takich spółek. Określane są one mianem funduszy private equity. Praktyka pokazuje, że tego rodzaju inwestycje mogą przynieść bardzo wysokie zyski, nawet wówczas, kiedy na giełdzie panuje bessa. Ich wyniki są w znacznym stopniu niezależne od nastrojów na giełdzie, które niejednokrotnie powodują zniekształcenie

wycen akcji. Zdarza się również, że kursy akcji są ustalane w wyniku nieprawnych manipulacji cenowych. Funduszy private equity tego rodzaju problemy nie dotyczą.

Na dłuższą inwestycję

Inwestycje takich funduszy mają charakter średnio- lub długoterminowy, a faktyczny zysk ujawnia się zazwyczaj po zakończeniu danej inwestycji. Stąd ten, kto decyduje się na zainwestowanie w fundusz private equity, powinien mieć na względzie kilkuletni horyzont inwestycyjny. Może się to jednak opłacić i to bez przeżywania niezdrowych emocji, jakich niekiedy dostarcza giełda.

Bessa też ma koniec

Bez względu na to, jak ucierpiał nasz portfel inwestycyjny w okresie dekonjunkury, należy wiedzieć, że kiedyś nastąpi jej kres. Gospodarka będzie się rozwijać, gdyż jest wspierana postępowaniem cywilizacyjnym. A ten trwa, bo ludzkość zawsze będzie dążyć do rozwoju i poprawy warunków życia. Nierozwiązaną kwestią pozostaje jednak, jak długo będziemy musieli czekać na poprawę. Tu każdy ze specjalistów ma odrębne zdanie. Pozostajmy więc przy naszym – intuicja bywa zazwyczaj nieomylna. Specjaliści natomiast czasami są w błędzie.

Autor jest głównym analitykiem Investors TFI